

Sygn. akt II W 678/15

(...)(...)

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 marca 2016r.

Sąd Rejonowy w Inowrocławiu II Wydział Karny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Ryszard Owczarzak

Protokolant: st. sekr. sąd. Iwona Matuszak

w obecności oskarżyciela -----

po rozpoznaniu w dniach 04.02.2016r., 07.03.2016r s p r a w y **K. S.** syna A., W. zd. K., urodzonego: (...) (...) (...) w M., nr PESEL (...), zamieszkałego: (...)-(...) N. (...)

obwinionego o to, że:

w miesiącu czerwcu 2015r. w miejscowości (...) gm. Z. umyślnie uszkodził nienależący do niego ogród warzywny poprzez opryskanie go nieznanym środkiem chemicznym powodując straty w wysokości 100 zł na szkodę R. Z.

- tj. za wykroczenie z art. 150 § 1 kw

orzeka:

1. Uniewinnia obwinionego K. S. od popełnienia zarzucanego mu czynu,
2. Kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

II W 678/15

UZASADNIENIE

Obwiniony K. S. stanął pod zarzutem tego, że:

w miesiącu czerwcu 2015r. w miejscowości (...) gm. Z. umyślnie uszkodził nienależący do niego ogród warzywny poprzez opryskanie go nieznanym środkiem chemicznym powodując straty w wysokości 100 zł na szkodę R. Z..

Obwiniony K. S. w swoich wyjaśnieniach (k. 43v, 50v) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. Stwierdził, że czerwcu 2015 r. dokonywał oprysku swojego pola nawozem odżywczym „florovit”, który nie mógł „spalić” roślin pokrzywdzonego, nawet gdyby dostał się przypadkowo na jego teren. W czasie prac nie wjechał jednak w ogóle na sąsiednie pole i opryskał jedynie swój areal. Pokrzywdzony złożył to doniesienie ze złośliwości robił tak już wcześniej. W sierpniu, w czasie prac polowych obwiniony wjechał na pole sąsiada i to był pretekst do zgłoszenia w przedmiotowej sprawie.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego jako nie znajdującym wystarczającej przeciwwagi w pozostałym materiale dowodowym.

Odmienną relacją przedstawił w swoich zeznaniach pokrzywdzony K. Z. (k. 2v, 43,) który wprost stwierdził, że w czerwcu 2015 r. obwiniony z rozłożoną jedną „lancą” opryskiwacza dokonał oprysku jego warzywnika. Obwiniony miał wówczas stwierdzić ,że opryskał pole sąsiada bo „ co roku tak zarasta, że wam ryjów nie widać”. Pokrzywdzony,

jak stwierdził, nie zgłosił tego faktu na Policję ponieważ nie wiedział czy obwiniony nie opryskał tego tylko na złość wodą. Pokrzywdzony zeznał, że po kilku dniach część warzyw zaczęła usychać. K. Z. stwierdził, że obwiniony zrobił to złośliwie ponieważ są w konflikcie.

Podobnej treści zeznania złożyła E. C. (k. 6-7). Twierdziła, że widziała fakt opryskiwania pola przez sąsiada oraz to, że warzywa uschły po kilku dniach. W pewnych szczegółach zeznania te różniły od relacji pokrzywdzonego. Świadek stwierdziła bowiem, że opryskiwał obwiniony swoje pole, a część oprysku „poszła” na ich. Wyraziła też przypuszczenie, że opryskiwacz miał rozłożone obie „lance”.

Co do zasady sąd nie dał wiary zeznaniom świadków. Zasadnicza wątpliwość w zakresie wiarygodności tych zeznań wynika z faktu, że zgodnie z ich treścią negatywne następstwa „oprysku” miały ujawnić się po kilku dniach. Wyłania się w związku z tym wątpliwość dlaczego pokrzywdzony zwlekał ze złożeniem zawiadomienia o dokonanej przez obwinionego zniszczeniu. Istniałaby wtedy możliwość zweryfikowania jego twierdzeń choćby poprzez dokonanie oględzin i porównanie stanu rzekomo zniszczonej uprawy z pozostałymi „nieopryskanymi” gruntami, nie wyłączając również ewentualności pobrania stosownych próbek roślin i gleby – co sugerował zresztą w swoich wyjaśnieniach obwiniony. W czasie kiedy pokrzywdzony złożył zawiadomienie nie było na gruncie żadnych widocznych śladów oddziaływania środków chemicznych.

Potwierdzili tę okoliczność w swoich zeznaniach świadkowie będący funkcjonariuszami Policji S. W. (k. 49) i P. W. (k. 50v). Świadkowie potwierdzili, że na miejscu zastali „dziką” roślinność i była ona w takim stanie jak na załączonych zdjęciach (k. 30-34). Zdjęcia wykonane na miejscu w którym miała dojść do wykroczenia również nie potwierdzają zasadności zarzutu. Wszystkie one wskazują, że wskazywany przez pokrzywdzonego teren nie wygląda na warzywnik, ale jest obrosnięty dziką roślinnością. Szczególnie istotne wnioski wynikają z analizy zdjęcia przedstawiającego przedmiotowy teren z szerszej perspektywy (k. 33). Według relacji pokrzywdzonego obwiniony miał się poruszać po swoim polu, po szarym pasie gruntu widocznym z prawej strony i dokonywać oprysku kilkumetrową lancą. Tymczasem z analizy fotografii wynika, że nie widać żadnej różnicy w stanie roślinności na całym jej obszarze. Rodzaj i stan wzrostu roślin jest taki sam na terenie oddalonym od pola obwinionego i na pasie przylegającym do niego, który mógłby się znaleźć w zasięgu oprysku.

Z twierdzeń przytoczonych przez pokrzywdzonego i jego konkubinę nie wynikają żadne istotne okoliczności, które byłyby niezbędne do przyjęcia odpowiedzialności obwinionego. Nie sposób bowiem w oparciu o te relacje ustalić kiedy miało dojść do zniszczenia ani czym miałyby być one spowodowane. Relacje te nie są potwierdzone żadnym innym przeprowadzonym w toku postępowania dowodem. Podkreślić zaś należy, że gdyby obwiniony rzeczywiście dopuścił się zarzucanego czynu, a pokrzywdzony zareagowałby racjonalnie i bez zbędnej zwłoki – to zebranie takich dowodów nie nastęczałoby żadnych kłopotów.

W tej sytuacji sąd uniewinnił obwinionego K. S. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Kosztami postępowania, stosownie do treści art. 118kpw obciążono Skarb Państwa.